

Sygn. akt III AUa 995/14

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 lutego 2015 r.

**Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Marcjanna Górską
Sędziowie:	SA Elżbieta Czaja SA Bogdan Świerk (spr.)
Protokolant: protokolant sądowy Joanna Malena	

po rozpoznaniu w dniu 4 lutego 2015 r. w Lublinie

sprawy P. P. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Biuro (...)

z udziałem zainteresowanej E. R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.

o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia społecznego i podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji wnioskodawcy P. P. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Biuro (...)

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 25 września 2014 r. sygn. akt VIII U 540/13

**oddala apelację.**

III AUa 995/14

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 28 stycznia 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. stwierdził, że E. R. z tytułu wykonywania umów zlecenia u płatnika składek P. P. – Biuro (...) w L.:

- podlega ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach: od dnia 1 lipca 2009 r. do dnia 20 lipca 2009 r. i od dnia 1 lipca 2011 r. do dnia 9 lipca 2011 r.

- ustalił wysokość podstawy wymiaru składek: na powyższe ubezpieczenia społeczne za miesiąc lipiec na kwotę 1 800 zł oraz na ubezpieczenie zdrowotne za ten miesiąc na 1 597,32 zł., za miesiąc lipiec 2011 r. na te ubezpieczenia społeczne w kwocie 692,31 zł oraz na ubezpieczenie zdrowotne za ten miesiąc na kwotę 922,05 zł.

Odwołanie od tej decyzji, kwestionując jej poprawność, złożył P. P.. Ubezpieczony ten nie zgodził się z objęciem E. R. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi gdyż uzyskał od niej oświadczenia, że jest zatrudniona u innego pracodawcy u którego uzyskuje wynagrodzenie w wysokości co najmniej wynagrodzenia minimalnego i nie wnosi o objęcie jej dobrowolnymi ubezpieczeniami społecznymi. Dlatego zgłosił E. R. tylko do ubezpieczenia zdrowotnego.

Po jego rozpoznaniu Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 25 września 2014 r. oddalił odwołanie P. P.. Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na poniższych ustaleniach faktycznych oraz ich ocenie prawnej: do dnia 31 grudnia 2013 r. P. P., w ramach swojej jednoosobowej pozarolniczej działalności gospodarczej, prowadził biuro (...). Z E. R. zawierał on umowy zlecenia na kierowanie obozami młodzieżowymi organizowanymi przez wnioskodawcę na W. i w K.. Były one realizowane w miesiącu lipcu 2009 r. oraz w miesiącu lipcu 2011 r. Umowy te zostały wykonane a umówione wynagrodzenia dla E. R. wypłacone. W miesiącach tych E. R. posiadała wprawdzie inny tytuł do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym ale podstawa wymiaru składek na te ubezpieczenia wynosiła mniej niż minimalne wynagrodzenie za pracę. Zleceniodawca zgłosił ją tylko do ubezpieczenia zdrowotnego. Powyższe okoliczności faktyczne były niesporne między stronami.

W ocenie Sądu Okręgowego istota sporu między nimi sprowadza się do rozstrzygnięcia problemu czy wykonanie umów zlecenia przez E. R. doprowadziło do powstania obowiązku podlegania przez nią stosownym ubezpieczeniom społecznym, a także, jakie znaczenie miał fakt wystawienia wnioskodawcy przez organ rentowy zaświadczenia o nie zaleganiu przez niego z płatnością składek. Analizując pierwsze zagadnienie Sąd Okręgowy wskazał, że wykonawcy umów zlecenia, mający także inny tytuł (tytuły) do objęcia ich ubezpieczeniami społecznymi, obowiązkowo podlegali tym ubezpieczeniom jedynie wtedy gdy podstawa wymiaru składek na ich ubezpieczenia społeczne, wynikająca z tych innych tytułów, była mniejsza niż minimalne wynagrodzenie uzyskiwane w ramach stosunku pracy. Wielkość minimalnego wynagrodzenia za pracę w lipcu 2009 r. wynosiła 1 276 zł a wysokość podstawy wymiaru składek jakie były odprowadzane z tytułu zatrudnienia E. R. u innego pracodawcy wyniosła tylko 1000,44 zł miesięcznie. W miesiącu lipcu 2011 r. E. R. nie posiadała innego, poza umową zlecenia, tytułu do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Dlatego, według sądu pierwszej instancji, na podstawie art. 9 ust.1a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych ( dalej podawanej jako ustawa systemowa) E. R. z tytułu umów zlecenia zawartych przez nią z wnioskodawcą podlegała z mocy ustawy obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. Do powstania tego obowiązku nie mają znaczenia oświadczenia jakie złożyła wnioskodawcy E. R. w przedmiocie wysokości jej wynagrodzenia, w szczególności oświadczenia takie nie mogły doprowadzić do wyłączenia podlegania tej ubezpieczonej obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Obowiązek ten jest bowiem konsekwencją spełnienia ustawowych przesłanek i powstaje z mocy samego prawa, niezależnie od woli stron stosunku prawnego ocenianego przez pryzmat istnienia tych przesłanek. Oświadczenia jakie otrzymał wnioskodawca od E. R. mają walor dokumentu prywatnego i stanowią tylko dowód, że osoba która je podpisała złożyła to oświadczenia, które nie korzystają z domniemania ich prawdziwości. Przyjmując takie oświadczenia i opierając się na nich wnioskodawca, jako profesjonalny przedsiębiorca, ponosi ryzyko związane z późniejszą weryfikacją prawdziwości okoliczności podanych w treści oświadczenia.

Zaświadczenie o nie zaleganiu z zapłatą składek, wydane wnioskodawcy przez organ rentowy, jest tylko aktem wiedzy. Nie rozstrzyga ono o żadnym roszczeniu, nie kształtuje stosunku prawnego. Zaświadczenie takie potwierdza jedynie istnienie określonego stanu faktycznego w oparciu o informacje posiadane w dacie wydawania zaświadczenia. Nie korzysta ono z przymiotu prawomocności i może być zmienione w razie ujawnienia zmiany stanu faktycznego lub prawnego. Każda taka zmiana powoduje nieaktualność już wydanego zaświadczenia i otwiera możliwość wydania nowego, uwzględniającego zmiany. Nie ma więc potrzeby korygowania czy też unieważniania pierwotnego zaświadczenia.

Wysokości podstaw wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i na ubezpieczenie zdrowotne, ustalonych w kontrolowanej decyzji, nie były przez wnioskodawcę kwestionowane.

Dlatego odwołanie wnioskodawcy jako całkowicie bezzasadne podlegało oddaleniu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego, w imieniu wnioskodawcy, wywiodła jego pełnomocnik adw. M. Ł. wnosząc o zmianę tego wyroku oraz zmianę kontrolowanej decyzji przez stwierdzenie nieistnienia obowiązku podlegania zainteresowanej E. R. ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) w okresach wskazanych w tej decyzji z tytułu wykonywania przez nią umów zlecenia u płatnika P. P. – Biuro (...) w L..

Skarżąca zarzuciła:

I. Naruszenie prawa materialnego – przepisów art. 36 ust. 1 i ust. 2 ustawy systemowej przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przejawiające się w uznaniu przez sąd pierwszej instancji, że wnioskodawca miał obowiązek weryfikacji oświadczenia składanego przez osobę z którą zawierał umowy zlecenia podczas gdy płatnik składek działał w uzasadnionym przekonaniu, że osoba z którą zawierał umowy zlecenia ma inny tytuł do objęcia jej obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi co powoduje, w ocenie wnioskodawcy, że ubezpieczenia: emerytalne, rentowe i wypadkowe zainteresowanej z tytułu zawartych umów zlecenia miały wyłącznie dobrowolny charakter,

- art. 8 ust. 2 w związku z art. 45 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przejawiające się w uprzywilejowaniu organu rentowego polegającym na braku dokonania przez sąd pierwszej instancji analizy prawidłowości i rzetelności działania tego organu,

II. naruszenie przepisów postępowania które miało istotny wpływ na wynik sprawy:

- art. 123 ustawy systemowej w związku z art. 180 § 1 kpa i art. 8 kpa przejawiające się w braku weryfikacji przez sąd konieczności przestrzegania przez organ rentowy zasady zaufania, z której wynika, między innymi, obowiązek praworządnego i sprawiedliwego prowadzenia postępowania, w szczególności przez przyjęcie, że to płatnik a nie organ rentowy ma obowiązek weryfikowania oświadczenia składanego przez osobę z którą wnioskodawca zawierał umowy zlecenia oraz przez uznanie, że zaświadczenie wydane przez organ rentowy o niezaleganiu przez wnioskodawcę z zapłatą składek na ubezpieczenia społeczne jest aktem wiedzy a nie woli i nie ma charakteru prawotwórczego, a co za tym idzie, może być zawsze uchylone lub zmienione.

W uzasadnieniu apelacji jej autorka wskazała, że nie kwestionuje ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego lecz nie zgadza się z ich oceną prawną tego sądu i podała swoją argumentację na poparcie zgłoszonych zarzutów. Sprowadza się ona do twierdzeń, że:

- płatnik składek nie miał ani obowiązku prawnego ani też możliwości faktycznych dokonania weryfikacji oświadczenia zainteresowanej o posiadaniu przez nią innego tytułu do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,

- uzasadnione było przeświadczenie wnioskodawcy o dobrowolności podlegania przez zainteresowaną ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartych z nią umów zlecenia a organ rentowy nie informował wnioskodawcy o nieprawidłowościach w tym zakresie i nie wdrażał czynności kontrolnych tak aby uchronić płatnika składek przed negatywnymi następstwami jego niezawinionego zaniechania,

- przerzucanie odpowiedzialności za zaistniały stan rzeczy na płatnika jest niezgodne z przepisem art. 123 ustawy systemowej, który stanowi, że w sprawach uregulowanych tą ustawą stosuje się przepisy kodeksu postępowania administracyjnego co prowadzi do wniosku, że zgodnie z art. 8 kpa organ rentowy miał obowiązek prowadzenia postępowania w taki sposób aby wzbudzać zaufanie do organów władzy publicznej, z czego wynika kolejny obowiązek tego organu, mianowicie praworządnego i sprawiedliwego prowadzenia postępowania i takiegoż rozstrzygnięcia sprawy,

- ustalenie sądu, że wydanie zaświadczenia przez organ rentowy jest aktem wiedzy a nie woli tego organu, że nie ma ono charakteru prawotwórczego, nie tworzy nowej sytuacji prawnej i nie kształtuje żadnego stosunku prawnego jest nie do pogodzenia z zasadą zaufania zawartą w art. 8 kpa,

- wobec uprzywilejowania organu rentowego polegającego na wyjęciu oceny prawidłowości i rzetelności jego działania spod kontroli sądowej budzi poważne zastrzeżenia natury konstytucyjnej.

Pozwany organ rentowy złożył odpowiedź na apelację w której wniósł o jej oddalenie. W ocenie autora tej odpowiedzi zaskarżony wyrok został wydany bez naruszenia przepisów prawa materialnego i przepisów postępowania. Obowiązku płatnika składek polegającego na zgłoszeniu do stosownych ubezpieczeń społecznych nie uchyla przekonanie tegoż płatnika, nawet uzasadnione, o innym niż w rzeczywistości stanie rzeczy. Wbrew twierdzeniom autorki apelacji wystawienie zaświadczenia jest tylko aktem wiedzy i nie zwalnia płatnika od obowiązku opłacenia składek na właściwe ubezpieczenia społeczne i w należytej wysokości.

**Sąd Apelacyjny zważył co następuje:** sąd drugiej instancji w pełni podziela rozważania prawnicze Sądu Okręgowego i jego prawną ocenę, niespornych między stronami, ustaleń faktycznych. Apelacja została zbudowana na zaprezentowaniu poglądów jej autorki dotyczących prawnej oceny stanu faktycznego tej sprawy. Poglądy te jednak nie mają waloru wartościowej argumentacji merytorycznej z tej przyczyny, że takiej argumentacji nie zawierają.

Tytułem ustosunkowania się do zarzutów zawartych w apelacji należy powtórzyć – za sądem pierwszej instancji, że obowiązek podległości ubezpieczeniom społecznym powstaje z mocy samego prawa (ex lege) w razie ziszczenia się ustawowych przesłanek tego obowiązku. Zatem powstaje on niezależnie od winy płatnika składek, czy też jego przekonania o innym stanie rzeczy, nawet przekonania usprawiedliwionego. Obowiązek ten jest jednym z ryzyk jakie obciążają osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą. Już w tym miejscu należy także dodać, że wnioskodawca, gdyby tylko chciał, to miał możliwość zweryfikowania oświadczenia zainteresowanej, chociażby przez poproszenie jej o przedstawienie mu stosownego zaświadczenia jej pracodawcy. Skoro P. P. takiej weryfikacji zaniechał czy też zaufała zainteresowanej to obciąża go fakt istnienia innego stanu faktycznego jak ten przedstawiony w jej oświadczeniu. Nie ma też żadnego znaczenia dla powstania obowiązku podległości ubezpieczeniom społecznym chwila w której płatnik składek dowiedział się o swoich obowiązkach w tym zakresie. Jest to, jak wyżej już wspomniano, jednym z jego ryzyk. Organ rentowy nie ma również prawnego obowiązku działania za przedsiębiorcę w konkretnych sytuacjach o które powinien dbać i je prawidłowo rozwiązywać sam przedsiębiorca. Zgodzić się można ze skarżącą o potrzebie interwencji organu rentowego, gdy jakieś nieprawidłowości organ ten dostrzeże, ale taka interwencja nie może wyprzedzać obowiązku przedsiębiorcy prowadzenia jego działalności zgodnie z obowiązującym prawem. W sprawie niniejszej organ rentowy ujawnił nieprawidłowości dopiero w wyniku przeprowadzonej przez siebie kontroli działalności wnioskodawcy. Nie ma zatem żadnego przerzucania odpowiedzialności organu rentowego na płatnika składek, co podnosi autorka apelacji.

Wbrew twierdzeniu apelacji zaświadczenie wystawione wnioskodawcy, o nie zaleganiu przez niego z zapłatą składek na ubezpieczenia, jest wyłącznie oświadczeniem wiedzy wystawcy zaświadczenia. Zaświadczenie podaje przecież pewien fakt wynikający ze stanu wiedzy jego wystawcy w tym przedmiocie. Ta wiedza może ulec zmianie, chociażby wskutek późniejszych kontroli czy też ujawnienia w inny sposób nowych faktów, zmieniających stan wiedzy. Gdyby podzielić pogląd apelującej w tym względzie to zaświadczenie nie różniłoby się od decyzji. Do takiego zrównania zaświadczenia z decyzją, w zakresie wywieranych skutków, brak jest jednak podstaw prawnych.

Również w pełni należy podzielić stanowisko sądu pierwszej instancji o kwalifikacji prawnej oświadczenia zainteresowanej jako dokumentu prywatnego. Przepisy postępowania, stosowane w postępowaniu sądowym, zawierają definicje dokumentu urzędowego i dokumentu prywatnego (zob. art. 244 i art. 245 kpc). Jest wręcz oczywiste, że oświadczenie zainteresowanej może być jedynie dokumentem prywatnym z wszelkimi skutkami jakie, wyżej wskazane, przepisy przypisują takiej kwalifikacji.

W zakresie postępowania Sąd Okręgowy nie mógł naruszyć przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, powoływanych w apelacji, z tej oczywistej przyczyny, że w kontrolnym postępowaniu sądowym przepisy tego kodeksu nie są stosowane. Rozpoznając odwołanie od decyzji organu rentowego sąd ubezpieczeń społecznych stosuje tylko przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Obowiązkiem sądu pierwszej instancji było dokonanie kontroli

merytorycznej poprawności decyzji wydanej przez organ rentowy nie obejmującej jednak badania prawidłowości postępowania administracyjnego jakie prowadził organ rentowy.

W końcu argument autorki apelacji o jakimś zdecydowanym uprzywilejowaniu organu rentowego należy ocenić nie jako argument merytoryczny, ale o charakterze demagogicznym. Organ rentowy działa w ramach obowiązujących go regulacji normatywnych. Jego decyzje w zakresie ich zgodności z prawem mogą być poddane następcej kontroli sądowej przez osoby których decyzje te dotyczą. Jakież to więc jest uprzywilejowanie skoro akty władcze organu rentowego, jakimi są jego decyzje, mogą być inaczej oceniane i zmieniane przez właściwe sądy powszechne – jednostki w żaden sposób nie uzależnione od organu rentowego.

W tej sytuacji wszystkie zarzuty apelacji i jej wniosek są zupełnie chybione. Dlatego apelacji pełnomocnika wnioskodawcy należało odmówić słuszności i jako całkowicie bezzasadna apelacja ta podlegała oddaleniu.

Z tych zatem względów i z mocy art. 385 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.